

Młode pokolenie chłopów o państwie

W swoim artykule najpierw nawiązuję do tytułu książki "Chłopi o sobie i Polsce", by zakończyć przedstawieniem sprawy stosunku młodego pokolenia chłopów do państwa polskiego, świeżo odzyskanego, z którym to pokolenie wzrastało i dojrzewało do zrozumienia jego charakteru i roli w latach 1918 - 1939. Wprawdzie nie wszyscy nawiązywali do sprawy państwa, ale myśli tych było dostatecznie dużo, by pokusić się o przedstawienie tego problemu jako opinii młodzieży chłopskiej. Zacznę od opisanego przeżyć radości młodzieży chłopskiej na wieść o odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 r. Oto co pisał pamiętnikarz z pow. rzeszowskiego ur. w 1907 r., posiadający wykształcenie w postaci 3 oddziałów szkoły powszechnej: "Jakaż radość zapanowała w moim sercu? Ta Polska, która była przez wieki długie potęgą świata, przed którą drżeli wrogowie, ta Polska, która była "przedmurzem chrześcijaństwa", ta Polska zmartwychwstała! Tej mej radości nie da się opisać" ¹⁾. Opisał on również radość ojca na wieść o odzyskaniu Polski. Otóż ojciec zaniemówił z wrażenia, gdyż radość uwięziła mu w gardle słowa; porzuciwszy pracę "wszedł do izby, klęknął przed obrazem i ze łzami w oczach dziękował Bogu za odzyskanie niepodległości" ²⁾. Ojcowie i matki wylewali łzy radości na widok powracających z frontów synów po zakończeniu wojny. "Wstąpiła otucha w skolatanie serca, rosła chęć do intensywniej pracy w wolnej ojczyźnie" ³⁾.

Od wczesnej młodości wiązała się emocjonalnie młodzież chłopska z państwem polskim, czego przykładem jest wyznanie młodego pamiętnikarza, liczącego 20 lat, z województwa wołyńskiego, z wykształceniem 3 oddziałowym szkoły powszechnej i szkołą rolniczą. We wczesnych latach młodości pokłócony z rodzicami wyszedł z domu. Na żądanie przez ojca powrotu i pytanie czy jest sierotą, odpowiadał twierdząco, dodając "matką moją jest Polska". Pisał on o konieczności współpracy wsi z państwem

i zrozumieniu przez wieś, że państwo to cały naród. Od państwa oczekiwał otoczenia wsi opieką, zwrócenia większej uwagi na wieś, "jako podstawową komórkę fundamentu gospodarczego i moralnego"⁴). Apelowal o wspólne budowanie potężnego gma - chu Rzeczypospolitej Polskiej.

Z dojrzewaniem, a zwłaszcza doświadczeniem życia, często w trudnych warunkach materialnych, emocje opadały, przycho - dziło myślenie, z chęcią poznania spraw własnych i państwa, roz - budzając w światlejszych jednostkach określone refleksje. Nie za - dawałało wielu pamiętnikarzy konstytucyjne, ogólnikowe, okreś - lenie państwa jako dobra wspólnego wszystkich obywateli. Próbo - wali według własnego rozumienia definiować państwo. Członek Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej (dalej CZMW), z wyk - ształceniem sześciooddziałowym szkoły powszechnej, z powiatu włodawskiego, syn 20 morgowego gospodarza, uznał pytanie kon - kursowe "Jaki jest a jaki powinien być stosunek wsi do państwa?" za błędnie postawione. Bowiem jego zdaniem "państwo to prze - cież nie jest coś oderwanego od życia i ludzi, coś co by mogło zawierać stosunek do pewnej sfery, czy grupy ludzi, czy pojedyn - czego człowieka. Bo przecież państwo to jest i ta sfera i grupa i po - jedynczy człowiek w jego granicach żyjący. Więc jakież stosunek może mieć państwo do samego siebie.? To tak wygląda jakbyśmy zapytali jakiegoś człowieka jaki jest jego stosunek do samego sie - bie. Państwem przecież jest każdy człowiek żyjący w jego grani - cach, zły czy dobry, co też przede wszystkim stanowi o jakości państwa. Na państwo składa się to wszystko, co się w nim znajduje, żyje i działa. O państwie stanowi przede wszystkim człowiek i jego właściwości moralne i fizyczne. A samą istotą państwa duch narodu, duch, który się przejawia w najrozmaitszych sferach dzia - łania"⁵). O konstytucyjnym określeniu państwa pisał także pamię - tnikarz krytycznie, że mija się w życiu z zasadą i jest paradoksem, tak samo jak demokratyczny ustrój naszego państwa, "/.../ jest on tylko w teorii, a w praktyce w życiu całkiem inaczej"⁶). Zdaniem tego pamiętnikarza "Państwo przynajmniej powinno starać się oświecić masy, wyjaśnić rzeczy, jeśli nie jest tak jak masy sądzą

i zmienić te stosunki obustronne".⁷⁾

Pamiętnikarze pragną utrzymania dobrych stosunków z państwem, czują się jego dziećmi, związani wieloma węzłami, uznają jego rolę nadrzędną wobec wszystkich swoich obywateli. Przy pozytywnym stosunku do państwa, dostrzegają jego dobre i złe strony. Gotowi ze swej strony uczestniczyć w przekształcaniu stosunków w kraju, tak by ludziom żyło się lepiej, a państwo czy - niło postępy. Pamiętnikarze oceniają swoje możliwości jako ograniczone, głównie z braku oświaty, a szerzej wiedzy rzeczowej oraz istnieniem zapóźnień w sferze kultury ogólnej. Przytaczają przykłady wadliwej polityki państwa, ściśle rządu, skazującej dzieci wiejskie na przebywanie po dwa lata w jednej klasie. Wskazywa - no iż milion dzieci nie uczęszcza do szkół z braku miejsc, a jedno - cześnie bezrobotnych jest 16.000 nauczycieli rekrutujących się przeważnie ze wsi.

Podnoszono nieprzestrzeganie ustawy o szkołach rolniczych, która powinna zapewnić w każdym powiecie szkołę męską i żeńską. Z oświatą ludu, jak pisano "idzie zamożność kraju". Uświado - miony chłop to bogactwo i potęga Polski. "Kraj nasz powinien po - kryć się siecią uniwersytetów ludowych, szkół rolniczych i rze - mieślniczych. Średnie wykształcenie powinno być dostępne ludo - wi".⁸⁾

Krytycznie oceniano politykę państwa, zwłaszcza gospodar - czą, która zdaniem wielu pamiętnikarzy kształtuje negatywny stosunek wsi do państwa. Wymieniano sprawę dostosowania cen wyrobów przemysłowych do cen produktów rolnych, z tego po - wodu, że parcelacja dobrowolna nie jest reformą, "nie daje ziemi tym którzy najbardziej jej potrzebują t.j. bezrolnym i małorolnym". Zarzucano zwodniczość głoszonego hasła "frontem do wsi". Wy - jaśniano, że stanie się ono wówczas prawdziwe "gdy chłop będzie traktowany tak jak na to zasługuje żywiąc i broniąc, gdy jednym słowem chłop poczuje się obywatelem z całym tego słowa znacze - niu".⁹⁾

Potrącono o sprawę politycznej natury, tworzenie Obozu Zje - dnoczenia Narodowego, o którym mało który chłop wie, oczeku -

jąc ze strony rządzących uświadomienia, również w innych sprawach państwa. Wypowiadano się za potrzebą zmian ustrojowych państwa na drodze ewolucyjnej, przestrzegając przed rewolucyjną, "niszczycielską dla państwa, społeczeństwa, kultury, sztuki i wszelkich urządzeń"¹⁰⁾ - pisał wspomniany już pamiętnikarz członek ZMW z pow. włodawskiego, z wykształceniem sześcioddziałowym. Wyjaśniał on też, że "nigdy nie utożsamiam państwa z jego rządem, ze sferami stojącymi u steru państwa, które i rzeczywiście stanowią o jego losach i często idą wbrew dobru państwa, prowadzą go do zguby i zagłady". Zresztą rząd jest rzeczą krótkotrwałą i zmienną, dziś jest taki, a jutro może być inny". Pamiętnikarz odwoływał się do tysiącletniej historii państwa polskiego, w której zmieniały się rządy" a samo jest niezmiennym, tym samym państwem polskim, które Bóg wie wiele jeszcze może przetrwać, ale ducha swego nie straci. I to jest siła wszechpotężna, której zniszczyć i zgnieść nic nie zdoła i na tej jedynie sile opiera się państwo".¹¹⁾ Dalej dodaje, że państwo jest w życiu codziennym nadbudową życia indywidualnego człowieka, powołane do załatwiania jego spraw, z którymi sobie człowiek osobiście dać rady nie może. Jest ramami i drogą dla przemian życia i stosunków społecznych. Powinno być miernikiem sprawiedliwości społecznej. Nie powinno ono być hamulcem ale przygotowywać grunt pod kątem sprawiedliwych przemian. Powinno wnikać tam wszędzie i regulować stosunki tam, gdzie dzieje się krzywda i wyzysk".¹²⁾ Zdaniem cytowanego pamiętnikarza ale i innych "wieś stoi na marginesie życia państwowego, zamiast być wciągnięta w orbitę jego działań /.../. Czeką na samą siebie, na swój czas. Nie poruszy swej siły, nie odda nikomu - gdy przyjdzie ten czas - da je Państwu - Ojczyźnie swej kochanej, operując sama swymi siłami".¹³⁾

Zwraca uwagę obszerna wypowiedź o państwie, licząca dwie strony druku, 24 - letniego samouka chłopskiego z 4 oddziałami szkoły powszechnej. Píše on: "Państwo jako szczytowa organizacja społeczeństwa, musi służyć całemu społeczeństwu, a nie jednej warstwie, czy klasie, nie powinno być państwem dyktatury

proletariatu, czy dyktatury białej czy czerwonej /.../ powinno być ugruntowane na "planowej demokracji", a nie na całkowicie liberalnej demokracji, bo to stwarza wewnętrzny rozkład społeczeństwa. Wyjaśnia ów autor co rozumie przez planową demokrację. Jest to "ustrój państwa, gdzieby każdy człowiek był obywatelem pełnoprawnym, gdzieby nie było uprzywilejowanych tych czy innych grup społecznych, gdzieby władza polityczna rządu była ustabilizowana przez mocniejszą władzę p. Prezydenta, któryby miał możliwość zapobiegania lekkomyślnego obalania rządu, przez izby ustawodawcze, gdzieby każdy obywatel kraju miał prawo głosu równe, tajne i bezpośrednie, tak do sejmu jak i senatu, gdzieby państwo miało silny wpływ na przejawy gospodarcze i wpływało na pewną sprawiedliwość rozdziału dóbr gospodarczych, żeby nie było zbyt wielkiego kontrastu w dochodzie społecznym i wreszcie państwo winno mieć silną armię do swojej obrony i sprawiedliwe sądy dla wszystkich obywateli, bez różnicy płci, pochodzenia, zamożności itd".¹⁴⁾

Dalej rozwija następującą myśl "kiedy na świecie ścierają się różne formy polityczne, kiedy w krajach powstają dyktatury, te czy inne, oparte na przemocy fizycznej i terrorze, zabijające indywidualność duchową jednostki, jako człowieka na rzecz jakiegoś oderwanego dobra ogólnego, gdzie despotyczna niewola ducha z człowieka robi automat, to prawdziwa zdrowa demokracja polityczna i gospodarcza w tym zamęcie różnych dyktatur wnosi lepsze i szlachetniejsze pierwiastki nowego jutra pozbawionego tego szalonego militarizmu, panującego w krajach dyktatur i związanego z nim imperializmu (Włochy - Abisynia). Skracając długi tekst wskażę tylko na podniesione przez pamiętnikarza sprawy, jak: utrzymywanie w państwie klas uprzywilejowanych politycznie czy gospodarczo "bo to się nie godzi z logiką sprawiedliwości". Przywilej prawa wyborczego do senatu krzywdzi chłopów i mieszczaństwo, jest pozostałością Państwa szlacheckiego. Wskazuje na zasługi zdobywane szablą i zupełne niedocenywanie zasługi twórców chleba, co "koliduje ze zdrowym rozsądkiem rzeczy. /.../ "Bo myślę, że ci którzy dobrze zasłużyli się ojczyźnie to dostali odzna-

czenia w postaci krzyżów, które i tak dają zaszczyt w społeczeństwie, a nawet pewne korzyści materialne a ponadto zadowolenie wewnętrzne z racji społecznego obowiązku wobec ojczyzny i to powinno skromnemu człowiekowi wystarczyć".¹⁵⁾ Odnaczonych "orderowiczów" nazywa się nową arystokracją godzącą w zasady demokracji.

Podnosi zasługi chłopów w zdobywaniu niepodległości i utrzymywaniu jej w pierwszych latach istnienia państwa polskiego. Stwierdza, że przywilejów z tego tytułu nie mają żadnych. Tenże pamiętnikarz nawiązuje do dyskutowanej wówczas sprawy organizacji społeczeństwa w jednym obozie politycznym, i odpowiada w imieniu własnym oraz wsi, a szczególnie młodzieży, odwołując się do historii: "Zorganizować społeczeństwo w jednym obozie jest trudną sprawą i dlatego ugrupowania polityczne w swojej samodzielności, mogłyby dla wielkiej sprawy Państwowej zrobić u szczytu spraw ogólnych pewien > solidaryzm społeczny < polegający na zrzeczeniu się tej czy innej grupy ze swoich zadań na rzecz dobra zbiorowego. Prezydent zaś w > planowanej demokracji < harmonizowałby poszczególne poczynania stronnictw, gdyby te za bardzo dbały tylko o swoich grupach, których interesy nie mogły by się pogodzić z Państwem". Pamiętnikarz wypowiada się za stworzeniem silnego stronnictwa politycznego chłopów, "o programie nie tylko dla wsi, ale i ogólnopaństwowym, które nie tylko byłoby rzecznikiem interesów chłopskich, ale by gruntowało i urabiało świadomość obywatelską chłopów".¹⁶⁾

Na wypowiedź chłopskiego samouka, z konieczności przedstawioną w skrócie, zwrócił uwagę J. Chałasiński, redaktor 4 wielkich tomów cytowanych pamiętników, pisząc: "zadziwia swoją zbieżnością z poglądami wypowiedzianymi w tej sprawie przez Grabskiego w książce "Idea Polska" (wydanie II, Warszawa 1935, s.57): "Być dla Polski dobrym jej synem i Obywatelom, a w razie potrzeby bronić jej granic" - pisał członek Związku Strzeleckiego z pow. Tarnów. W jego relacji: "Państwo polskie, jako Rzeczypospolita o ustroju demokratycznym, którego twórcą był wielki nasz wódz Józef Piłsudski, mając przed sobą 18 - letnią przeszłość jest

już potężne, mające wpływ i znaczenie u obcych państw. Darzą go zaufaniem inne państwa, jak Francja i Rumunia i w każdej chwili i potrzebie pośpieszą mu z pomocą. Jest ono kulturalne i dąży do oświaty całego narodu tak z sąsiadami, jak i dalszymi państwami. Troszczy się o swoich obywateli pod wszystkimi względami, popiera bezrobotnych, a wszystkim zabezpieczyło spokój i bezpieczeństwo".¹⁷⁾

Jest to bodajże jedyne wśród pamiętnikarzy w samych superlatywach prezentowane państwo, bez słowa uwag krytycznych, życzeń czy zastrzeżeń. Tekst jakby wyjęty z podręcznika, bądź przytoczony z propaństwowego odczytu, a może z wykładów Związku Strzeleckiego. Przynależność organizacyjna pamiętnikarza wywierała wpływ na jego poglądy o państwie.

Zaskakuje swoim poglądem o państwie pamiętnikarka, członkini Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (KSM), z wykształceniem 2 oddziałowym szkoły powszechnej, córka gospodarza sześciomorgowego z pow. Ostrołęka. Zamieściła ona w swoich wspomnieniach fragment pt. "Naród i Państwo" w którym pisze: "Pojęcie narodu wydaje mi się wyższe niżli Państwa. Bo przecież Ślązacy, Mazurzy, gdyby poszli tylko za ideą Państwa, to nie powinni w plebiscytach głosować za Polską i w ogóle jak mieli państwo, to powinni iść za tym państwem. Ale że zachowali poczucie narodowe, dlatego chcieli być razem z resztą ludzi wspólną im językiem, przeszłością, obyczajem, wiarą itp. I nie zginęła Polska, choć przeszło 120 lat nie miała bytu państwowego. Państwo więc jako organizacja jest na to, by zapewnić wszystkim członkom Narodu możliwe warunki rozwojowe".¹⁸⁾

Wspomniana pamiętnikarka pisze też o stosunku wsi do państwa i państwa do wsi, wskazując na nieufność wsi do państwa. Jej zdaniem młodzi chcą, aby się te nieufności rozwiąły: "ale chcemy być pełnoprawnymi obywatelami w naszym państwie" w którym wieś jest "poszkodowana".¹⁹⁾

Syn gospodarza 10 morgowego z pow. Warszawa, z wykształceniem 4 oddziałowym szkoły powszechnej, pisze swoiście o swoim stosunku do narodu i państwa. Jego zdaniem "Naród i Państwo

to jakby dwa odrębne pojęcia". Sprawę tę rozwija następująco: /.../ "Państwo to jakby nadrzędna organizacja jednego narodu, lub kilku narodowości tem samym i stosunek trochę odmienny" (...) Państwo polskie składa się z kilku narodowości, największą częścią są rdzenni Polacy i oni stanowią naród państwa polskiego. Jednocześnie jest w państwie polskim kilka odrębnych narodowości, należących do innych narodów: Niemcy, Ukraińcy, Żydzi, Rusini itd. Oni razem z Polakami stanowią nasze państwo polskie. W związku z powyższym ustaleniem, pamiętnikarz zadaje pytanie w jakim kierunku ma iść państwo polskie: narodowym czy też w kierunku półnarodowym - państwowym i jest zdania, że w państwie polskim kierunek powinien być narodowo - państwowy, a nie wyłącznie narodowy, lub czysto państwowy". Motywuje to tym, że naród polski ma swoją tradycję i kulturę, swoją historię i powinien mieć bezwzględną przewagę tak na polu rządzenia jak i w sztuce, kulturze, literaturze, w życiu gospodarczym itp. /.../ Żeby ten pierwiastek narodu polskiego był na naczelnym miejscu życia państwowego "Polski". W stosunku do innych narodowości państwo polskie powinno zająć stanowisko tolerancji kulturalnej i gospodarczej danej mniejszości w narodzie polskim. O Niemców, Rusinów, Ukraińców upomina się by mieli swoje prawo polityczne jak Polacy swoją narodową kulturę, literaturę itp. Zastrzega się jednocześnie, że to się musi odbywać tak ażeby państwo polskie jako całość nie odniosło szkody". Odrębnie pamiętnikarz traktował sprawę mniejszości żydowskiej. Opowiadał się za silnym stronnictwem politycznym "o programie nie tylko dla wsi, ale ogół nonarodowym /.../ aby gruntowało i urabiało świadomość obywatelską chłopów".²⁰⁾

Pozostawiając własne rozumienie państwa, również narodu, prezentowane przez pamiętnikarzy, pora wskazać na inne sprawy państwowe podnoszone przez pamiętnikarzy. Pierwszy ze wskazanych przeze mnie, członek CZMW z pow. włodawskiego, opisywał drogi "po których będzie iść przyszła wieś, aż stworzy nowe lepsze jutro wsi, a przez wieś Polski całej. Będziemy wtedy uwiej-

szczoną, ludową demokratyczną Rzeczypospolitą Polską, w której samorząd nie będzie fikcją gdzie z góry narzucono i przeforsowano wybór wyłącznie potulnych sobie ludzi na radnych gromadzkich, gminnych, powiatowych, sołtysów i wójtów, powierzając staroście urząd przewodniczącego rady i zarządu powiatowego". Pamiętnikarz dostrzega i inne narzucone z góry autorytety samorządu, które niejednokrotnie dyktują co i jak ma zrobić samorząd. I pyta: "czy to jest samorząd?"²¹⁾

Za idealną formę gospodarowania pamiętnikarz uważa spółdzielczość walczącą z wyzyskiem, opartą na sprawiedliwym podziale dóbr. Zna jej zadania i rolę jaką spełnia. Podkreśla, że spółdzielczość dąży do zmiany ustroju i oparcia go na zdrowych i sprawiedliwych zasadach, a nie na wartości pieniądza. Zauważa, że na polskim gruncie spółdzielczość dobrze się przyjmuje i jest nadzieja na jej szybki rozwój.

Dziewczyna ze średnim wykształceniem, pełniąca funkcję prezesa Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej (KSMŻ) pisze, że "wierzy w państwowo twórczą pracę całego narodu, dążącego do zjednoczenia i uzgodnienia poglądów, do usunięcia błędów i zaniedbań". Zaniedbań ogromnych, na przykład w stosunku do wsi. Zaniedbanie wsi, pisze, "domaga się gwałtownie gruntownego załatwienia. Wieś przez tyle wieków ignorowana i skutkiem tego pełna nieufności w stosunku do wszystkich usiłowań naprawy jest zdrowa. Jest narodowa i katolicka. Zachowanie tego zdrowia i chronienie go od bakcyliów komunizmu jest najświętszym obowiązkiem Państwa. Z tym łączy się ważna rola szkoły i Kościoła. Wierzę, że usiłowania państwa poczynione w tym kierunku wydadzą pomyślny plon".²²⁾

Inna dziewczyna z Koła Młodzieży Wiejskiej (KMW) z pow. łódzkiego pisze "o naszej wolnej Polsce wobec której powinniśmy się zawsze poczuwać, że jesteśmy jej dziećmi i zawsze powinniśmy być gotowi stanąć w jej obronie".²³⁾ Wyznaje ona, że usiłuje bezskutecznie znaleźć odpowiedź na kwestię dotyczącą poprawy życia chłopów, a jednocześnie dzieli się pragnieniem: "widzieć w przyszłości Polskę taką prawdziwie chłopską, a nie szlachecką,

by wszystkim handel był w rękach Polaków /.../ by na urzędach zasiadali i chłopscy synowie. W szkołach nauczycielstwo godne powierzonej mu dziatwy".²⁴⁾ Myśli o zorganizowanym narodzie Polski, jako olbrzymiej sile w Europie i jej zdaniem sprawia że "wieś dzisiejsza źle się wyraża o państwie, w którym mają tylko jednostki prawo rządzenia i bogacenia się, a szersze masy wiejskie cierpią przez to nędzę a nieraz głód".²⁵⁾ Dalej zauważa, że "wieś jako karmicielka narodu polskiego powinna naprawdę uważać państwo jako siłę wyższą, siłę która czuwa nad jej całością, żeby wieś mogła spokojnie sobie pracować".²⁶⁾ Państwo zdaniem pamiętnikarki "przede wszystkim powinno dbać o wieś, ponieważ od rozwoju i dobrobytu wsi zależny jest rozwój państwa i jego utrzymanie".²⁷⁾ Pamiętnikarka ta ma na uwadze również obronę granic państwa z nadzieją, że wieś weźmie najliczniejszy udział w przypadku zagrożenia niepodległości. Jej zdaniem wieś jest "olbrzymem, masą na którą można liczyć, o ile by tylko była na pewnym poziomie kulturalnym i społecznym".²⁸⁾

Nie zmienia faktu przytoczenie nawet wszystkich wypowiedzi pamiętnikarzy o państwie, że wszyscy, za wyjątkiem jednego, mieli pozytywny stosunek do niego, jako nadrzędnej instytucji w stosunku do obywateli zamieszkających w jego granicach oraz organizacji i innych urządzeń działających na jego terytorium. Pamiętnikarze akceptowali państwo, pragnęli jego utrzymania, gotowi bronić ojczyzny przed zagrożeniem jej bytu i niepodległości. Chcieli utrzymania wolnego państwa, z silnym rządem i tego aby było opiekuńcze, chroniące obywateli, wskazujące im drogę atrakcyjnego rozwoju. Rządy się zmieniały, zauważali pamiętnikarze, a państwo zachowywało byt trwały. Ten i ów pamiętnikarz wskazywał na potrzebę zmiany ustroju państwa. Pisano o liberalizmie w demokratycznym państwie, nie rozumiejąc tego pojęcia. W sumie były to sprawy zbyt trudne dla pamiętnikarzy do głębszego zrozumienia, powtarzane powierzchownie z prasowych doniesień lub słyszanych odczytów. Akceptując państwo pamiętnikarze krytykowali jego politykę i działalność, głównie w odniesieniu do wsi, które sprawy znali z własnych przeżyć.

Syn osadnika małopolskiego w Wielkopolsce pisze o destrukcyjnej działalności politycznej państwa, prowadzonej pod hasłem: "Polska - to my". O ile jestem zdania, że rządy w Polsce powinny się opierać na chłopach i robotnikach, to jednak daleki jestem od myśli, żeby to miało się dziać z krzywdą dla innych warstw narodu. Tak komunizm, jak faszyzm i hitleryzm powinny być jednakowo zwalczane jako prądy oddalające nas od demokracji".²⁹⁾

Krytycyzm młodych w stosunku do państwa wynikał z przekonania, że "najwyższa władza o tym zupełnie nie wie, co dzieje się po kątach naszej Polski".³⁰⁾ Wielu młodych chłopów marzy "by równość obywatelska naprawdę zapanowała", a jeden z nich dodaje: "A gdy to góry uczynią to na pewno te doły będą w stosunku do państwa pozytywnie ustosunkowane, na czym państwu powinno bardzo zależeć, bo rolnicy stanowią 70% ludności w państwie".³¹⁾

22 letni członek ZMW z pow. Stopnickiego wymienił dużo życzeń pod adresem państwa, ale też adresował życzenia do chłopów: "chłop musi zrozumieć, że pojęcie państwa dalej sięga niż urzędy skarbowe. Wieś w stosunku do państwa winna się odnosić lojalnie i na odwrót. Wieś do państwa winna mieć bezwzględne zaufanie i wytěżać wszystkie siły, żeby państwo na piedestale mocarstwa utrzymać. Inna rzecz czy do każdego urzędu zaufanie takie mieć można". I dodaje - "Ale rząd a państwo, to bardzo różne rzeczy".³²⁾

Pamiętnikarz z pow. opatowskiego, członek ZMW pyta: "Ale co będzie wtedy gdy całemu Państwu Polskiemu zagrozi zagłada? Kto go będzie wtedy bronił w pierwszym rządzie? Kto odeprze nieprzyjaciela? Państwo winno się z tym liczyć i wieś otoczyć szerszą opieką. Wprawdzie wszystko powoli robi się, ale to jest kropla w morzu /.../ Wieś przez małą opiekę zatracą należyty stosunek do państwa. Państwo to za wielka rzecz dla przeciętnego chłopą wychowanego w duchu poddańczym, a w dzisiejszym czasie widzącym go tylko w policjancie, sekwestratorze, czy też w innym niekulturalnym, czasem znęcającym się nad nim urzędniku, nie mającym wcale do niego poszanowania".³³⁾

Ktoś z CZMW zarzuca młodemu brak zrozumienia faktu, że warstwa najściślej związana z Wolną Polską są ci dawni "glebae adscripti" dla których i dziś ziemia polska jest całym sensem ich życia oraz, że nie pojmują tego podstawowego faktu, że "warstwa ta w młodym swoim pokoleniu jest już i tak ściśle z ideą wolnej Polski zespolona, że wyrzec jej sobie nikomu nie pozwoli".³⁴⁾

Pamiętnikarz z Nowogrodzyny pisał: "Pierwszą najważniejszą podwaliną pod gmach Państwa jest miłość obywateli do Państwa do ojczyzny. Aby tę miłość zaszczerpić lub kielkującą wznieść, musi każdy obywatel znać dokładnie historię swego narodu, historię Polski, a ona swoją drogą zadanie swoje spełni, gdyż zdolna jest w najtwardszym sercu za pomocą ciekawych przeżyć i różnych wrażeń dziejowych miłość rozpalic".³⁵⁾ Jego miłość do ojczyzny gasiły kłopoty życiowe: "Nic nie posiadam, nie mam gdzie żyć i z czego żyć, to taka mnie ojczyzna wszędzie znajdzie" - pisał. Dlatego nie ufał wezwaniom z odczytów, "że trzeba swoją ojczyznę bronić do ostatniej kropli krwi".³⁶⁾

Przypadki negatywnego stosunku do państwa polskiego należą do nielicznych. Dominują pozytywne, jak ten: "Bo chociaż jestem prawosławny, Polska jest moją ojczyzną, za którą w każdej chwili jestem gotów oddać życie. Czytając Mickiewicza jego patriotyzm wyciska łzy mi z oczu".³⁷⁾

Rozbudzony patriotyzm wspierał kulturowo i narodowo proces integracji mieszkańców kresowych ziem polskich. Państwo w tej integracji było przez młode pokolenie chłopów postrzegane jako instytucja powszechnie akceptowana, pełniąca rolę nadrzędną wobec całego społeczeństwa. Z niechęcią i potępieniem odnoszono się do przejawów anarchizmu i wszelkiego totalitaryzmu, występujących w innych państwach. Mówiąc o ustroju państwa, wypowiadano się za utrzymaniem demokratycznego jego charakteru. "Demokratyczny", oznaczało dla wielu pamiętnikarzy, realizację trzech podstawowych zasad: wolności, równości i sprawiedliwości społecznej. Chciano więc państwa opiekuńczego, zwłaszcza wobec wsi, uważanej za jego margines, zaniedbanej materialnie i kulturowo, położonej najniżej w hierarchii społecznej.

Mimo to "wieś do państwa ustosunkowana jest moim zdaniem dobrze" - pisze jeden z wymienionych przeze mnie pamiętnikarzy, członek CZMW z pow. Rzeszów, z wykształceniem 3 oddziałowym szkoły powszechnej. Stwierdza on, że "wieś ze świadczeń na rzecz państwa wywiązuje się zadawalająco, płaci podatki, daje żołnierza na obronę całości Rzeczypospolitej. Jednym słowem wieś żywi, broni, najmniej wymaga, a najwięcej daje".³⁸⁾ Zarzuca jednocześnie państwu, że nie traktuje wsi tak jak ona na to zasługuje: "Bo czyż sprawiedliwe jest egzekwowanie małorolnego chłopca za niezapłacony podatek, zabierając mu często niezbędne rzeczy, a umarzać milionowe sumy magnatom, bawiącym się na Riwierze, czy na polowaniu w Afryce, tracącym na jedną noc tysiące złotych?".³⁹⁾ Autor ów wymienia wiele przykładów niewłaściwej polityki państwa wobec wsi; domaga się położenia nacisku państwa na oświatę ludu, przez ogół pamiętnikarzy uważaną za sprawę priorytetową, często stawianą przed żądaniem przyspieszenia reformy rolnej, czy likwidacji bezrobocia, czyli "ludzi zbędnych na wsi". Do obowiązków państwa należało, zdaniem wielu pamiętnikarzy, otoczenie opieką małej własności: "Naprawdę to wieś za mało ma opieki państwa, pomocy. Dostaje ona same ochłapy na odczepne /.../ Państwo za mało troski wykazuje o życie chłopca rolnika"⁴⁰⁾ - pisze członek KMW "Wici" z pow. Puławy, z wykształceniem 7 oddziałów szkoły powszechnej, Szkołą Spółdzielczą i Szkołą Rolniczą. Wskazał on na sprawę wpływów komunistycznych: "bo obiecują raj, a Polacy nasyłają mu (chłopu) sekwestatora, komornika". Mimo takich czy innych wpływów, zdaniem tegoż pamiętnikarza "chłop patriotą jest, dał tego dowód nie jeden raz, ale opiekę musi mieć inną".⁴¹⁾ Zdaniem jego za stan jaki jest "W dużym stopniu winna jest sobie sama wieś, bo dotąd jej bieda będzie, dokąd będzie w ręku pośrednika i wyzyskiwacza, trudno jej żyć będzie. Chłop musi się zorganizować, bo nas jest masa, 72%, może on dyktować /.../ Chłop - rolnik wszystkich żywi i przyrodziewa, a sam żyje na najniższym stopniu ludzkości".⁴²⁾

W lepszej organizacji wsi pokładano nadzieję na poprawę życia chłopów. O potrzebie unifikacji organizacji młodzieżowych wiejskich pisał prezes koła KSM z pow. augustowskiego: "jest potrzeba pałaca i leży nie tylko w interesie wsi, ale i Państwa ... Bo jaka będzie młodzież, taka będzie przyszła Polska".⁴³⁾ Pisano nawet o przymusie należenia gospodarzy i gospodyń do organizacji Przysposobienia Rolniczego.⁴⁴⁾ Wychowanka Ludowego Uniwersytetu Katolickiego w Dalkach zarzuca państwu akcentowanie polityki promiejskiej i prowadzenie tym do upadku rolnictwa, "a tym samym i siły odpornej samego państwa".⁴⁵⁾ Z kolei pamiętnikarz z białostockiego pisze, że państwo winno zwrócić uwagę na parcelację wielkiej własności, a przeważnie przy granicach z sąsiednimi państwami, tak "aby ziemia polska przechodziła w ręce rodowitych Polaków".⁴⁶⁾

Członek Związku Strzeleckiego, syn 24 morgowego gospodarza pisał, że "Polska dla Polaków i każdy Polak powinien czuć się w niej dobrze. Powinna być mocna religia katolicka, bo sąśmy katolikami. Kto jest dobrym katolikiem, ten jest dobrym obywatelem i dobrym Polakiem i dobrym człowiekiem".⁴⁷⁾ Podobnie członek Związku Strzeleckiego z pow. Kowel pisze: "W dobie panoszenia się bolszewizmu i komunizmu, jaką obecnie przeżywamy, należałoby się oddać pod opiekuncze skrzydła wiary - księży. Wszelkie bractwa i koła religijne zakładać i rozszerzać je po wsiach, bowiem wiara jest ostoją prawego życia i szlachetności w postępowaniu".⁴⁸⁾

Szlachcianka, córka właściciela resztówki w pow. Mołodeczno obawia się zaburzeń w państwie: "W Polsce od szpiegów aż się roi, wszędzie ich pełno, szukają tylko sposobu, by podburzać do nienawiści ku Polsce i wywołać wrzenie w kraju. Niska świadomość obywateli może sprawić, że wystarczy jeden zimny powiew nienawiści ku Polsce i już gotowi do walki, obecnie są tak wrogo usposobieni do Polski, że z nadejściem każdej wiosny mówią > będzie wojna w tym roku na wiosnę i czekają tej wojny jak zbawienia <".⁴⁹⁾

Z pow. Ostrów Mazowiecka młody rolnik z wykształceniem 7 oddziałów szkoły powszechnej i ukończoną szkołą rolniczą pisze: "Dla odbudowy Polski zamiast entuzjazmu i poświęcenia, których tak wiele było w naszej przeszłości, konieczne są: ciężka praca codzienna i żelazna wytrwałość, nie znająca przeszkód". "Polska ludowa musi być ładem, porządkiem i sprawiedliwością płynącą".⁵⁰⁾

Dążąc do kształtowania losów państwa i przyjmując za nie odpowiedzialność, warstwa chłopska włączy funkcje obronne państwa do obowiązków wzoru chłop. Tendencja zespolenia wzorca żołnierza z wzorem chłopu obywatela, jest bardzo charakterystyczna dla całego młodopolskiego ruchu. "U nas ludzie mówią, że zawsze pójdą bronić Polski"⁵¹⁾ - pisze córka gospodarza 6 morgowego z pow. Ostrołęka, członek KSM.

Z wypowiedzi pamiętnikarzy przytoczonych a i z pominiętych także, wynika że ruch młodowiejski wiązał się z szerszymi społeczno - narodowymi dążeniami chłopów jako obywateli. Dążenia te zmierzały do przebudowy nie tylko wioski lecz całej społeczności narodowo - państwowej, potęgując dążność do kształcenia ale równocześnie podporządkowując te dążności nie wzorowi inteligenta, jako członka wyższej warstwy społecznej, lecz wzorowi chłopu - obywatela. Niosło to za sobą gruntowne przeobrażenia sfery kulturowej społeczności wsi, narodu i państwa. Ideologia chłopska przyświecała całemu ruchowi młodowiejskiemu. Oto co pisał jeden z pamiętnikarzy z pow. Mława: "Wiem tylko, że jestem chłopem a nie żadną stupajką. I zawsze pójdę tą drogą, która szybciej dźwignie wieś a przeto i państwo Polskie. Wszystkie organizacje zawodowe rolnicze, poczynawszy od kół młodzieży a skończywszy na spółdzielniach rolnego typu, muszą być schłopione, tak w najmniejszych ogniach jak i w centralach".⁵²⁾

Syn gospodarza 6 morgowego z pow. Kozienice, absolwent szkoły powszechnej i 3 lat Seminarium Nauczycielskiego, pisał: "My młodzież, jesteście przyszłą Polską, te bogactwa, te wielkie rzeczy są nasze, ten wielki dorobek pokoleń nam się dostanie w spuściznę. To dla nas od wieków wywalczona niepodległość, to

dla nas wyrwana nasza ojczyzna z rąk zaborców przed 20 laty. To dla nas nasi przodkowie rozsieli krew, kości i mogiły po najdalszych rubieżach świata. Ta дума powinna wnosić nas na wyżyny bohaterstwa, poczucia miłości dla tych co nam stworzyli niepodległość. Do rozwiązania tej sprawy jest jeden klucz >>Przez kulturę i oświatę do dobrobytu <<"⁵³⁾

Ufano, że tylko przez oświatę można dojść do potęgi naszej kochanej Ojczyzny, zawsze pisanej dużą literą. Pamiętnikarze chłopscy wysuwali szerzenie oświaty na wsi na czoło poruszanych spraw, ufali, że z jej rozwojem zapanuje na wsi i w całym kraju dobrobyt i szczęście dla wszystkich obywateli. Dążyli więc do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej, bez względu na przynależność narodową i wyznaniową. Krytykowali różnice występujące w sferze majątkowej z tytułu dziedziczenia. Przypominali, że jedynym tytułem do bogactwa jest praca. Z szacunkiem, a często wręcz z miłością odnosili się do państwa, gotowi w każdej potrzebie świadczyć usługi na jego rzecz.

Z państwem kojarzyli naród, rozumiejąc, że stanowi wspólnie tę obywateli i stoi wyżej od instytucji samej organizacji państwa. W sumie świadomi byli swej roli w budowaniu lepszej przyszłości, zwłaszcza odnowienia i przeobrażenia wsi zaniedbywanej w codziennej polityce państwa.

Przypisy:

- 1 J. Chałasiński, *Młode Pokolenie Chłopów*, t. III, Warszawa 1938, s. 208
- 2 MPCh, t. III, s. 208.
- 3 *Jak wyżej*
- 4 MPCh, t. I, s. 320.
- 5 MPCh, t. I, s. 307.
- 6 *jak wyżej*, t. I, s. 311.
- 7 *jak wyżej*, t. I, s. 311.
- 8 MPCh, t. III, s. 224 - 225.
- 9 MPCh, t. III, s. 226.
- 10 MPCh, t. I, s. 318.

- 11 *jak wyżej*, t. I, s. 307.
- 12 MPCh, t. III, s. 311.
- 13 MPCh, t. I, s. 310.
- 14 MPCh, t. I, s. 102.
- 15 MPCh, t. I, s. 102.
- 16 MPCh, t. I, s. 102.
- 17 MPCh, t. III, s. 411.
- 18 MPCh, t. III, s. 450.
- 19 MPCh, t. III, s. 450.
- 20 MPCh, t. III, s. 500 - 501.
- 21 MPCh, t. I, s. 314.
- 22 MPCh, t. I, s. 19 - 20.
- 23 MPCh, t. I, s. 22.
- 24 MPCh, t. I, s. 29 - 30.
- 25 MPCh, t. I, s. 32.
- 26 *jak wyżej*.
- 27 *jak wyżej*.
- 28 *jak wyżej*.
- 29 MPCh, t. I, s. 111.
- 30 MPCh, t. I, s. 112.
- 31 MPCh, t. I, s. 112.
- 32 MPCh, t. I, s. 115.
- 33 MPCh, t. I, s. 115.
- 34 MPCh, t. I, s. 119.
- 35 MPCh, t. II, s. 50.
- 36 MPCh, t. II, s. 67.
- 37 MPCh, t. II, s. 104.
- 38 MPCh, t. III, s. 224.
- 39 MPCh, t. III, s. 224.
- 40 MPCh, t. III, s. 241.
- 41 MPCh, t. III, s. 241.
- 42 MPCh, t. III, s. 241 - 242.
- 43 MPCh, t. II, s. 207.
- 44 MPCh, t. III, s. 436.
- 45 MPCh, t. II, s. 209.

- 46 MPCh, t. II, s. 205.
- 47 MPCh, t. III, s. 412.
- 48 MPCh, t. III, s. 412.
- 49 MPCh, t. II, s. 252.
- 50 MPCh, t. II, s. 426 - 427.
- 51 MPCh, t. III, s. 436.
- 52 MPCh, t. IV, s. 188.
- 53 MPCh, t. IV, s. 249.

Przypisy

1. J. Chłasiński, *Młode Pokolenie Chłopskie*, t. III, Warszawa 1948, s. 208.
2. MPCh, t. III, s. 208.
3. jak wyżej.
4. MPCh, t. I, s. 320.
5. MPCh, t. I, s. 307.
6. jak wyżej, t. I, s. 311.
7. jak wyżej, t. I, s. 311.
8. MPCh, t. III, s. 222 - 225.
9. MPCh, t. III, s. 222.
10. MPCh, t. I, s. 318.